

NIEMIECKIE WYJŚCIE Z WĘGLA USANKCJONOWANE PRAWNIE. KOSZTY IDĄ W MILIARDY EURO

Prawie 45 miliardów euro, a więc ok. 200 mld złotych – tyle pochłonie niemieckie wyjście z węgla do 2038 roku.

Niemiecki Bundestag przyjął na początku lipca prawo dotyczące wyjścia RFN z węgla. Proces ma być ukończony do 2038 roku. Plan ten to rezultat raportu, jaki opracowała 18 miesięcy temu Komisja do spraw Rozwoju, Strukturalnej Zmiany Gospodarczej i Zatrudnienia zwana także Komisją Dekarbonizacyjną lub Komisją Węglową. Raport komisji zakłada, że rok 2038 jest ostatecznym deadlinem dla wyjścia Niemiec z węgla. Komisja zaznaczyła bowiem, że dekarbonizacja Republiki Federalnej Niemiec może zakończyć się – przy dobrych wiatrach – już w roku 2035. Określenie dokładnego terminu będzie możliwe dzięki ocenom ekspertów, którzy będą analizować postępy w tym zakresie w roku 2026, 2029 i 2032.

Jak podaje portal Clean Energy Wire, wyjście Niemiec z węgla ma następować w trzech etapach. Pierwszy to obniżenie mocy zainstalowanej w węglu brunatnym i kamiennym do odpowiednio 15 i 15 gigawatów do roku 2022. Drugi etap ma spowodować dalsze zamykanie elektrowni węglowych z ukierunkowaniem na cel 8 GW na węglu kamiennym i 9 GW na węglu brunatnym do 2030 roku. Trzeci etap to wygaszenie pozostałych mocy najpóźniej do roku 2038.

Ustalona przez komisję data wyjścia z węgla jest bardziej ambitna niż termin, który pojawił się w przeciekach medialnych poprzedzających publikację raportu. Wtedy dekarbonizacja Niemiec miała nastąpić dopiero w latach 40-tych XXI wieku. Co więcej, taki harmonogram stoi też w sprzeczności ze słowami ministra energii RFN Petera Altmaiera, który powiedział, że Energiewende potrzebuje „dłuższego harmonogramu” porzucenia węgla, gdyż odchodzi zarówno od tego surowca, jak i od energetyki jądrowej.

Branża węglowa oraz regiony wydobywcze od początku starały się wywalczyć jak najlepsze warunki tego procesu, działając na opóźnienie i zwiększenie kosztów wychodzenia z węgla. Stowarzyszenie operatorów niemieckich elektrowni węglowych zasilanych węglem kamiennym (VKU) zaproponowało, by ich jednostki pracowały dłużej, niż pierwotnie zakładał harmonogram wyjścia RFN z węgla opracowany przez tamtejszą komisję dekarbonizacyjną.

VKU wyszło z propozycją, by ich węglówki pracowały aż do 2038 roku, a nie tak, jak to zaplanowała komisja do 2033. Operatorzy sugerują, że siłownie te mogłyby pozostawać w tym czasie w rezerwie, służąc jako wsparcie dla systemu opartego na odnawialnych źródłach energii.

Z kolei premierzy landów górniczych żądali kompensacji w wysokości ok. 60 mld euro. Ich roszczenia zostały uwzględnione jedynie w 2/3, co i tak czyni ten proces bardzo droгим.

Jego koszty oceniane są na ok. 45 miliardów euro – 40 mld pójdzie na wsparcie dla regionów

górnictwa, a 4,3 mld na pomoc dla spółek mających aktywa węglowe.